

Naród słowacki chciał pozostać w związku autonomicznym z Węgrami, a dostał się do czeskiej niewoli. Czesi zaczęli niebawem traktować Słowaczyznę jako swą kolonię, rozpoczęli czechizację kraju i usiłują krzewić w nim husytyzm.

Dla obrony przed gwałtami czeskiemu do Paryża wyjechała delegacja słowacka, składająca się z ks. Hlinki, młde, Kubali, Rudinsky'ego i innych. Delegacja ta żądała dla kraju autonomii, koalicja jednak na to przystać nie chciała. Separacji nam w Paryżu nie dano, a sami Czesi o tem i słyszeć nie chcieli.

Dzisiaj sytuacja jest inna. Co najmniej dziesięć tysięcy narodu rząda zupełnego oddzielenia się od Czech. Słowaczyzna chce rozciągnąć te żelazne obręcze, którymi przykuto ją do wrogięgo tej plemięcia, tak jak uczyniła to Polska. Sami Słowacy są jednak za słabi i potrzebują pomocy. A pomoc musi być rychła, dlatego—powiem panu zaraz.

Czesi czują, że wobec wrogięgo dla nich nastroju ludności nie długo będą popasać w Słowacji. Prowadzą wobec tego gospodarzę rabunkową i ogulęcają kraj, rujną go ekonomicznie.

Litery C. S. R., co oznacza Republikę Czesko-Słowacką, naród słowacki odcyfrowuje w sposób następujący:

— Czesi Słowaczyznę Rabują.

Minister Szrobar, największy czechofil w Słowacji za rakradzone pieniądze skupure palace. Drugi czechofil dr. Okalik w sposób oszukawczy zarobił miliony na sprzedaży falsyfikowanego przez siebie rumu. Przykładów takich możnaby wyliczyć niemięlo. Czesi wywożą z kraju pociągami po nocy, by nikt nie widział, mękę, skóry, drzewo i szereg innych surowców. Wyrabują lasy, rekwirują dobytek, bydło i t. d. Gdyby stan taki długo potrwał Słowaczyzna stałaby się ruiną gospodarczą.

Nie robimy wcale tajemnicy z tego, że tej pomocy spodziewamy się od Polski. Słowacy żądają przyznania im prawa na samookreślenie, żeby naród sam mógł zdecydować o swoim losie. Plebiscytem jednak nie chcielibysmy, ponieważ zajmuje to wiele czasu i stwarza grunt dla nadużyć, fermentu i intrygi. Świadczą o tem wymowne stosunki panujące dzisiaj na terenach plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim i Górnyu. Żądamy przeto zwołania parlamentu

słowackiego, który biorąc pod uwagę warunki gospodarcze i geograficzne i zważywszy stanowisko naszego narodu z punktu widzenia jeęgo Historji, zdecyduje o losach Słowaczyzny.

W stosunku do nas polityka czeska jest agresywna i centralistyczna. O autonomji Czesi i s'yszeć nie chcą. Chcą nas sczechizować i przez nasz kraj utworzyć korytarz do Rosji. Tu plany Czechów są bardzo rozległe.

Oto mapa wyobrażająca czeską koncepcję rozgraniczenia państw w tym skrawku Europy. Korytarz, o którym mówię, przebiega od Czech przez Słowaczyznę, ziemie ugroruckie i węgierskie i dalej przez terytorjum Galicji Wschodniej do Węgier. Godzi ona w najistotniejsze interesy Polski, odcinając od niej część bogatej krajiny i oddzielając ją od Węgier, Rumunji i Balkanu.

Polityka czeska podąża w dwu kierunkach. Usiłuje ona otoczyć Polskę pierścieniem czesko-rosyjskim, a przeciwko Węgom tworzy koalicję austriacko-czesko-jugosłowiańską.

Czechów riedziimo nazwano prusakami Słowiańszczyzny. Niech pan sobie wyobrazi, że ten ambitny i zabobczy naród chce podjąć się organizacji Rosji pod względem politycznym i gospodarczym. Chce tę rolę odebrać od Niemców. Prasa czeska rozpisywała się szeroko o konieczności budowy floty (1), a Władysławski opatrzyła sobie jako przyszły port czeski.

Nasza koncepcja jest o wiele dla Polski korzystniejsza. Polska ma otwartą drogę na bliski wschód i w wspólne granice z Rumunją i Węgrami.

— Czy prawdą jest, co slyszalem, że patrioci słowacy zawięli przykładając wagi do akcji nazwano, że uszczębnikiem dla akcji w kraju?

— Stan kraju jest niezwykle ciężki. Czesi terroryzują ludność. W kraju skonspirovano 12 dywizji. Cała Słowaczyzna pokryta jest gęstą siecią szpiegowska. Aresztowują przy byle podejrzeniu. Niech pan sobie wyobrazi, że w niewielkim Trzyczynie rząd czeski utrzymuje 120 szpiegów, a w Praszporku jest ich blisko tysiąc. Niemdo ich w Polsce, Austrii i na Węgrzech. Niedawno byliśmy w Wiedniu. Siedzimy w kawiarni i zupełnie przypadkowo spostrzegamy, że siedzący opodal szpieg czeski szkicuje nasze podobizny. Rząd czeski wydaje na szpiegostwo kolosalne wielomilionowe sumy.

Miesiąc urzędowania.

II.

Zobaczymy jednak, jak p. Gutowski służy swoim przyjaciółom. Bo chociaż służy polsi niespełna miesiąc, zarządził się już jednak zarówno gorliwością swoją, jak i szybkością orientacją w każdym poszczęglym wypadku. On to w kulturalnych sejmowych zapewniał korespondentów prasowych, że żadna nota bolszewicka nie padeszła, że minister spr. zagr. niezwłocznie by prasę o tej wiadomości, gdyby istniała, że prasa może mieć pod tym względem pelne do ministra zaufanie etc. etc.

W tej samej chwili, w tych samych kulturalnych sejmowych p. Skulski informował prasę o treści noty Czicherina, a w rezultacie „Robotnik” „napsjoczył” na p. ministra za to, że wiadomości tej wagi chowa pod kożec. Zaś p. minister, Bogu ducha winien, chyba w tem jednym zbłądził, że inicjatywy p. Gutowskiego nie przewidział.

Drugi akt służbowy p. Gutowskiego był o wiele i gębszej doniosłości. Prasa czeska ogłosiła telegram p. Pittza do p. Bobesza w chwili największego napięcia w sprawie Cieszyńskiej. Nie rozumiejąc, że bez względu na wypadki, minister akredytowany przez jedno państwo, jako przedstawiciel przy drugim państwie, musi starać się o dobre stosunki z władzami tego państwa, a te które już ma—wyzyskać, zaś agresywnie występować może dopiero z chwilą urzędowego zerwania p. Gutowski ocenił telegram p. Pittza jako błąd polityczny i pospieszył ten błąd „naprawić”, ogłaszając prasie, że telegram miał charakter „prywatny”.

Tego rodzaju informacja „urzędowa” wywołała gębszy artykuł Pittkusa w „Kurjerze Porannym”, zastanawiając się nad tem, czy minister akredytowany ma prawo wysyłać telegramy prywatne do władz, przy których jest akredytowany, czy też nie ma prawa. Sprawa oparła się o Sejm, gdzie wywołała żoana interpelacja.

W rezultacie, wobec ogólnego roznamiętlenia w Izbie, rząd musiał przeciwstawić się p. Pittzowi i odwołać go do Warszawy, a tem samem wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że rząd czeski może powiedzieć katencje: „Widzicie sami: rząd

polski nie chce porozumienia, skoro się odrzeka od przyjaznych oświadczeń swego pełnomocnika”.

Oczywista rzecz, że ani w Paryżu, ani w Londynie, a tem mniej w Waszyngtonie nie przyjdzie nikomu do głowy, że sprawcą całego incydentu jest bystro orientujący się p. Gutowski.

W ostatniej wreszcie sprawie swojej z ks. Puzozą p. Gutowski dał dowód utęmniej trafnego ujęcia. Ani na chwilę nie przeszło mu przez umysł, że niedyskrecja prasowa w sprawie pożalowania godnych zajęć w komisji spraw zagr., może być szkodliwą dla interesów państwa.

Twierdzą ludzie dobrze poinformowani, że samo on właśnie owe niedyskrecje wywołał przez gorliwość w głoszeniu swoich niedźwiedzich usług, zwierzchności. I niezwłocznie skorzystał z owej niedyskrecji, aby ją roztrąbił na zewnątrz zapomaiąc o jej dęciem. Nota p. Patka wymaga od Rosji dezaktywacji w granicach 1713 r. Tymczasem Entente dotychczas nie zgodziła się nawet na to szczęple granice wschodnie, jakie zakreślił Komitet Narodowy w Paryżu. Nie rachując się z tem wszystkiem, p. Gutowski „urzędowo” gębi narodową demokrację w oczach świata, mówi o nacjonalizmie, aksjonizmie i nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że walczy bronią codziennie używaną przez wszystkich bez wyjątku wrogów narodu polskiego i młodego polskiego państwa.

W obronie osobistych swoich przyjaciół p. Gutowski okazał równą donę korzystnej gorliwości. Oto „Kurjer Warszawski” wystąpił przeciwko frondzie urzędników, grupujących się w „Kurjerze Polskim”. Na skutek artykułu p. Rabskiego urzędnik ministerjum spraw zagran. p. Ziabiński, będący jedi oczęsnie jednym z redaktorów „Kurjera Polskiego” podał się do bezpłatnego urlopu. Będąc członkiem a nawet przewodniczącym rozmaitych komisji, jego współpracownik tego pisma nie miał za przykładem swego kolegi. Pan Gutowski w lot chwycił sytuację i oto zawię się inspirowany przez ten notatkę o otrzymaniu bezpłatnego urlopu przez p. Knolla, a jednocześnie p. Knolla uwidaczniają fotograficzne aparaty urzędującego w różnych komisjach.

P. Gutowski przysięgnął się swemu przyjacielowi!

Najgębsza jednak jest instrukcja, jaką dał p. Gutowski redaktorowi jednego z pism warszawskich przed

Na szańcu.

(Peljton).

Przyszedles do nas, słodki Nauczycielu, rozstuzić w sercach naszych słodycz poświęcenia...

Błądziliśmy, u zarania wieków, po wszystkich rozstajach żywota, nękał nas niepokój, targaly namiętności ponure, częste a zbrodnicze, ale zżęny z Ciebie byli, więc, wżosily się w górę serca nasze i umysly, szukając pocieszenia w słońcu i gwiazdach.

Klanialiśmy się wichrom i błyskawicom, a im srozsze były żywioły, tem korniejsi przed nimi byliśmy, gontyry wznęsząc poświęcom i pionom, by zacieklność okrutną przeblagać, która nas gradami siekla, grudniami mroziła, a lipcoweni upalami spiskala na węgiel.

Szukaliśmy Ciebie w przyrodzie... Lęk nam wstrząsał ustawiczny, cierpienie bylo nam bóstwem groźnem, a śmierć panją dni bolesnych naszych...

A bóstwa one były nam przewodnikami ku udręczeniu coraz wększemu, gdyż oszczępn maczuga były nam—na nas, i byśmy sobie wzajemnie jako wicher napsjocili, jako przepaście zdziżiżki, jako mroz, jako ogień i z...

Posępnie patrzył ród człowieczy na zło bulające po świecie, nieubłagane, mimo ofiary błagalne, nieubłagane—mimo to, żęsny stawali się mu w sercach naszych podobni...

Aż wreszcie, gdy już nadmiar był cierpienia na ziemi, gdy zili stali

się katami, a słabi niewolnikami, gdy w lki a luzie, szakale—a ludzie tygrysy—a ludzie—stali się sobie w przyrodzie jednacy, wtedy zstąpiles między naszą niedolę, Ty, słodki Nauczycielu, i pogladziles dobrą dłońią wszystkie rozpaczę świata...

Pozostawiles w niebie Majestat swej potęgi i szczytność niepojętą, przywdziałes cięlesność—aby stać się nam bliski, i abyśmy od lęku zwoleni, mogli obcować z Tobą—o Chryste!

I stales się w dobroci swej nieprzebranej Synem Człowieczym...

Tak samo — jak my, wszedles w ból i trwogę, tak samo jak my, pracowales na kęs chleba, tak samo jak my—wznosles wzrok ku Niebiosom...

I zacząles nas uzdrawiać, uoskliwy nasz Lekarzu, peląc głębię dusz naszych zachwaszczonych...

Uszanowales w nas—biedę naszą—gdyż wiedziałes, żeśmy zesli na manowce—szukając Ciebie...

Zawróciles nas na gościniec prosty, z pod przemocy żywiołów nas wyzwalaąc, ukazawszy naszą wysokość ludzką przez burz rozszalałych uśmienie...

A gdyśmy już stali, gromom niepodlegli, ale je na posługi swoje mając, wtedy uczyniles nam najwęższe dobro, jak e można dać udręczonym—wsiales w serca nasze— tę skąotę...

I oto — ziemia przestala nam urągac, gdyż wybiegliśmy nad nią na skrzydłach boskieo podarunku...

Praca nam ciężka, ale my nad nią, nędz nas wszelaka trapi, ale my nad nią, śmierć nas okropna nawiedza — ale—my nad nią...

Na skrzydłach tęsknoty...

Gdy staliśmy na wzgórzu nieśmiertelnych przeznaczeń i starożytnych dzieł historii ogarnięmy, widzimy, że pośiew Twój, o Panie, nie poszedł na marne, że coraz bardziej runi Baranka podobniemy, że coraz schłodniejsza biłość dusz naszych, z pod dloni Twojej, o Chryste, z pod dloni...

Cóż z tego, że głupstwo usilnie panoszy się a przewodzić, coż z tego, że slychać tu i owdzie syk zacieklności, co jeszcze Ciebie nie rozumieją, gdy jasność unosi się nad horyzontami, z Twojej łaski nam dana, o Jezu?

Powróciles na Majestat Twój i Sądziś żywe i umarłe, a i co raz powolujesz istnienia świętiste, snad aby sprawdzić, w jakiej mierze człowieczosć Tobie się upodobniła?

Cnotliwi idą—nie sarkając, cnotliwi grzech głupich na barkach owigają, cnotliwi — przed Tobą złość ślepa okupują, w nagrodę—Ciebie wciąż w Niebiosach ogładając podczas uciążliwej po tym podole podróży...

Ala teraz Kościół Chrześcijaństwa zaatakowaly wścieklności szatana i wszystkich jego wojsk.

Idzie na ciebie, powszechności chrześcijaństwa pomroka złowieszca—idzie Antychryst, slyszycie?

Już Twemu Krzyżowi bluznierstwo urąg, już Matce Twojej bluznia zydowity, już w prawosławnym Tambowie wróg Chrystusa pomnik stawia ludzowski Iszarjocie!

Ocknij się, powszechności chrześcijańska, gdyż nie tobie tylko Polsko, nie tylko tobie Anglijo, Francjo, Italjo, nie tylko tobie Germanjo grzeszna, wróg regaza, ale rdzestwo naszego istnienia, ale treści bytu

waszego uczatkowi i celowi, ale — chrześcij, fisteu, na które dybie czary Duch zagladyl!

Gdy wy tutaj, zaciekrzewieni znacząc się, bracia w Chrystusie, mędzdy sobą, na was wszystkich idzie wróg odwieczny, aby was zgiąć w lęk, aby was weprzeć w dół, w niedolę, w poniewierkę najdroższą, gdyż dla tłuszczy dalekiej wyslugiwacie!

Ocknij się, cizbo sprawiedliwych, po wszystkich ziemach głębu rozszana, uslysz słowo przestrogi, da Bóg, aby nie zapótro!

Wzywam was wszystkich na wojnę świętą, wzywam was na pobud krzyżowy ratujemy Dobro wasze, na które Antychryst zamach czyni, w ten Wielki Tydzęń, w ten Dzień Wielkopiątkowy, niech staną następy białych, jasnych Jego Nauką dusz, wiech idą walczycy za wszystkie nasze otuchy—od Niego, za wszystkie nasze je—od Niego, za wszystkie nasze dybro—od Niego, za zbawienie naszyk kiej naszej chrześcijańskiej, powszechności!

O Chryste, oświeć nas!
O Chryste! wspomóż nas!
O Chryste! prowadź nas!

Za świątynie nasze od bluznicców pobańbione!

Za świętości nasze, przez ukrocenność zbrukauc!

Za Pana naszego, który nas na żywot wieczny odkupił, wzywam was, wszyscy Chrześcijanie na odpór, na bój!

Pro Christo! Chrześcijania!
Pro Christo! Bracia—na bój!

Mir.

wyjazdem tegoż do Gdańska. Redaktor przyszedł do ministerjum spraw zagr. po informację, których mu, oczywiście, udzielono. P. Gutowski odciąga go na bok:

— Niech pan ich nie słucha, co oni tam wiedzą! Ja Panu powiem najważniejsze: do Towera trzeba mówić—Sir Reginald!

Oczywiście „informacja“ to pierwszej klasy!

I na tem jeszcze nie koniec.

Dobrze informujący i dobrze poinformowany p. Gutowski o drugiej w nocy z czwartku na piątek budzi redakcję dzienników warszawskich wiadomością, że rząd polski wysłał we wtorek notę do rządu sowieckiego, proponując Bobrujsk jako miejsce pertraktacji, a 6 kwietnia jako termin zjazdu. Nazajutrz o tej samej godzinie minister Patek zawiadamia te same redakcje, że nota została dopiero co wysłana, że miejscem pertraktacji, proponowanym przez rząd polski, jest Borysów, a termin oznaczony na 10 kwietnia.

I p. Gutowski urzęduje dalej.

Z przyznania słuszności ks. Puzyńce przez p. Okęckiego i p. Patka nie wyciągnął należnych konsekwencji. Urzęduje dalej.

Nie zastosował się do życzenia

ministra, by zgodnie z ks. Puzyńcą nadal pracował. Postąpił wbrew wymogom najelementarniejszej karność i urzęduje dalej.

Oczernił swego kolegę kłamliwymi notatkami w prasie, zdradził tajemnicę służbową i—urzęduje dalej.

Narobił głupstw, nietaktów, niedyskrecji, gaff różnego rodzaju w ciągu miesiąca tyle, ile żaden nowicjusz w zawodzie dyplomatycznym nie zdolałby popełnić w ciągu roku, i—urzęduje dalej.

Nie umie sobie zupełnie dać rady ze swymi obowiązkami bezpośrednimi, nie umie informować [ani prasy polskiej, ani tembardziej—zagranicznej, choć jest szefem biura informacyjno-prasowego i pomimo to wszystko—urzęduje dalej!]

I skarży się bieday p. Gutowski na niesprawność aparatu swego biura, a korespondentom pism tłumaczy, że conajmniej trzech lat będzie potrzebował dla nakręcenia tego aparatu jak należy.

Zaprawdę! Ilez to jeszcze dobrze zrozumianych „przysług“ czeka ze strony p. Gutowskiego jego zwierzchników, najblższych przyjaciół, no i sprawę publiczną, której ma służyć!

A. Z.

łaby bezowocną, wobec czego nie może uwzględnić prosby rządu niemieckiego.

Strajk generalny wstrzymany.

WIEDEN, 1.4 (PAT.). Z Berlina donoszą: Funkcjonariusze 3-ch partii socjalistycznych i rad fabrycznych w Düsseldorfie postanowili na radzie nie rozpoczynać strajku, lecz oczekiwać sprawozdania swego delegata, wyslanego na konferencję generalną do Münster.

O interwencji ententy.

PARYŻ 1.4 PAT. Rada robotnicza okręgu Ruhry wysłała do Kolonii delegację, prosząc sojuszników o wstrzymanie wkroczenia Reichswehru do okręgu i grożąc w razie wkroczenia tegoż zniszczeniem mostów i kopalni.

MIGAWKI ŻYDOWSKIE.

Żydzi się wyprzedają.

„Szabesgoje“ mieli dwa dni używania. Z racji bowiem 8 dni świąt „naszych“ żydowskiej, rozpoczynającej się dziś wieczorem, lud Izraela oszukuje swego Boga, do czego potrzebny jest „goj“. Jehowa za pośrednictwem talmudu każe żydom przed nadejściem tego święta wyzbyc się wszelkiego chleba, piwa, drożdży, maki, „nieświętecznej“ i t. p. Ale żyd nie w ciemno bity, znalazł sposób obejścia prawa: namawia „goja“, żeby kupił od niego zapasy pozostałe na 8 dni, a potem odbiera je z powrotem.

Więc rabin w bóżnicy po całych dniach sporządza „akty sprzedaży“ na dni 8 „Moralność“ takiej fikcji religijnej najlepiej świadczy o wartości tych, co ją uprawiają...

Przez dni 8 zatem, od soboty dn. 3 do dn. 10 b. m. różne sklepy żydowskie z mąką, piwem i t. p. będą zamknięte i przepisane fikcyjnie na „gojów“. Rejent od tego nie jest potrzebny. Jehowa wierzy rabinom i wie, że to—nie nowego.

Czy posłowie-rabini z Sejmu sprzedali co na Wielkanoc w ten sposób—Daszyńskiemu lub Moraczewskiemu, nie zdążyliśmy się dowiedzieć.

oko.

KRONIKA.

Dziś: Wielki, Franciszka.
Jutro: Wielki, Ryszarda.

Wschód słońca o g. 5.48, zachód o g. 6.26
Długość dnia g. 12.05.

Wielki Piątek.

Dzień dzisiejszy jest wielkim dniem miłosierdzia, ponieważ w dniu tym Jezus Chrystus, przez zbytek miłości niepojętej, wszelkiej istocie stworzonej, poddał się największej męce i umarł haniebnie na krzyżu, abyśmy zostali ułeczeni przez Jego rany, obmyci Jego krwią i abyśmy znaleźli w Jego śmierci początek życia naszego. Od samego początku wiary chrześcijańskiej uważano ten dzień za najświętszy w całym roku z powodu wielkiej tajemnicy Paasji, czyli męki Pańskiej, był on też zawsze dniem pokuty i umartwienia, żałoby i smutku najgłębszego. Wszystko w nabożeństwie wielkopiątkowym wzbudza żal i ciężką boleść. Nie dzwonią we dzwony, świece są pogaszone, ołtarze ogolone ze swych ozdób, rozścieta się na wielkim ołtarzu prosty obrus, będący obrazem przeświadczenia śmiertelnego, w którym było zawinięte ciało Zbawiciela. Na początku nabożeństwa celebrujący i jego asystenci leżą krzyżem na ziemi. Spiewane są dwie lekcje przepłatanie traktatami i modlitwami. Dyjakon i subdyjakon na znak żałoby, zamiast dalmatyki i tuniki, wkładają ornaty. Odmawiane są modlitwy za grzeszników i niewiernych przez kapłanów i wierny lud zbrany w świątyniach. Następnie odbywa się adoracja krzyża, poczem następuje procesja i przeniesienie do ołtarza Najśw. Sakramentu z wczesniejszej konsekracji. Potem odprawiają się nieszpory odmawiane, nie spiewane, następnie procesja i odnosi się N. Sakrament do Grobu.

Pieśń religijna i kwesta na żołnierza. Koło Polek organizuje na dziś w kościele garnizonowym na Saskim Placu kwestę na żołnierza polskiego: dziś od g. 5-7 pp., w sobotę od g. 3 i pół do 5 pp. Podczas kwesty wykonane będą pienia religijne z udziałem orkiestry oraz znakomitych solistów, którzy pospieszyli z ofiarą swych talentów na cel tak wszystkim bliski i drogi.

NA DOBIE.

(fg.). Kiedy inne narody zostały miecze do pochwy, Polska zmartwychwstająca musiała otrzeć rdzą pokryty brzoścot i stanąć do walki w obronie cywilizacji i światła. Taki to już nasz los. Na wszystkich frontach Rzeczypospolitej rzmią działa, rozszarpał rabiny maszynowe, a w czar-

na ziemię, zoraną bolszewickimi grabatami wiać rabinowa krew bohaterów naszych. Nie dane nam jest pożywać w spokoju owoców wolności. Tak chce przeznaczenie, tego domagają się wyroki Najwyższego. Ta krewia serdeczną, splacamy daninę Wolności.

I nie tylko krewia. Kalectwem setek co najlepszych naszych synów, którzy z piersi własnych utworzyli mur przeciw nawałce bolszewickiej. Oni to pierwsi dali przykład—jak służyć Ojczyźnie. Rzeczą więc tej Ojczyzny jest zaopiekować się ich losem, by naprawdę stała się matką w chwili niedoli. Tymczasem, jak dotąd, rząd, a zwłaszcza społeczeństwo, nie wiele troszczy się o ich los. Czyżbyśmy im mieli zapłacić niewdzięcznością i zapomnieniem? Nie!

Przedewszystkiem trzeba inwalidom umożliwić zarobkowanie, by nie potrzebowali żebrać, ale pracą odpowiedzialną do siły i stanu zdrowia. W pierwszym rzędzie należałoby wszelką sprzedaż artykułów monopolowych, jak up. wyroby tytoniowe i t. p. powierzyć inwalidom. Następnie wszystkie nasze instytucje społeczne powinny nawiązać kontakt ze związkami inwalidów, powołując ich do pracy tam, gdzie ta praca jest możliwa.

Słowem konieczny jest zbiorowy czyn w niesieniu racjonalnej dalekiej od filantropji akcji rat wniczej dla tych, którym przypało w udziale zginać śmiercią walczących, ani też wyjść cało z szeregow obrońców wolnej Polski.

Sprawy miejskie.

Podatek reparycyjny.

Magistrat postanowił wystąpić do ministerjum skarbu o zredukowanie podatku reparycyjnego od handlu i przemysłu na r. 1919, obliczonego na podstawie danych z r. 1918 z mk. 10,000,000 do 7,000,000 oraz o odroczenie terminu wpłaty tego podatku do października r. b.

Pomoc Polakom na Syberji.

Komunikują nam, że oprócz 100,000 dolarów, ofiarowanych na rzecz przewozu naszych inwalidów z Syberji, otrzymanych od Wydziału Narodowego oraz stale wpływających ofiar od rodaków naszych i amerykan, szereg instytucji humanitarnych amerykańskich udziela na ten cel swej pomocy. I tak np. Tow. Y. M. C. A. ofiarowało transport ciepłych ubrań na sumę 5,000 dolarów. Niezależnie od tego wysłano do Władystoku 120 pak środków opatrunkowych, narzędzi chirurgicznych itp. W ten sposób akcji pomocy powrotu inwalidom polskim, pozostającym dotąd na Syberji—do kraju, zapowiada się najpomyślniej.

Kardynał Kakowski—dla żołnierza polskiego.

Jego Eminencja kardynał Kakowski arcybiskup metropolita warszawski ofiarował na ręce biskupa wojsk polskich tysiąc marek na święcone dla żołnierza polskiego zamiast urządzenia u siebie święconego. Życzenia świąteczne przyjmować będzie Jego Eminencja w pierwszy dzień Wielkiej nocy od godz. 3—5 pp.

Odczyty ideowo-polityczne.

Z powodu świąt w najbliższy wtorek 6 b. m. kolejny z cyklu odczytów ideowo-politycznych, Urządzanych przez sekcję odczytową Związku Ludowo-Narodowego nie odbędzie się.

Na wtorek 13 b. m. zapowiedziany jest odczyt redaktora „Gazety Warszawskiej“ p. Zygmunta Wasilewskiego p. t. „Cywilizacja polska a bolszewizm“. O odczycie tym nastąpi jeszcze osobne zawiadomienie.

Nowy punkt odżywozy dla dzieci.

W Atejach Ujazdowskich, w domu nr. 22, w tych dniach został otwarty nowy punkt odżywczy, mający na celu odżywianie dzieci produktami amerykańskimi. Będzie tam udzielane dziennie 3,000 porcji zupy z chlebem, w godz. od 11 do 4 popoł. Dzieci, pragnące otrzymać posiłek winny się zgłosić w przeddzień, aby zamówić dla siebie posiłek i na dowód tego otrzymać libn. Za jedną porcję posiłku punkt odżywczy pobiera: za zupę 15 fen. i za 1/2 funt. chleba 10 fen., razem więc 25 fen. Oplata pobierana jest na pokrycie kosztów administracyjnych.

Dla wsi i miasteczek.

Wyszedł już świąteczny numer „Zorzy“. Zawiera on kilka okolicznościowych artykułów i ładną ilu-

Odpowiedź polska.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się pomiędzy ministerjum spraw zagranicznych a Naczelnym Dowództwem obrady nad odpowiedzią polską na ostatnią notę Cziczeryna.

Wczoraj wieczorem ustalono ostateczny tekst noty do rządu sowiectów, a około godz. 10 min. Patek wyjechał do Belwederu z ustalonym tekstem.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że rząd polski będzie stał na swem poprzednim stanowisku tak w stosunku do miejsca spotkania, jak i nie zgodzi się na zawieszenie broni.

Nota rządu polskiego wystosowana do rządu sowiectów brzmi:

Warszawa 1 kwietnia 1920 r. Pad Cziczeryn, komisarz ludowy do spraw zagranicznych w Moskwie.

Rada komisarzy ludowych republiki rosyjskiej sowiectów zwróciła się do rządu polskiego z tem, że:

„Rosyjski rząd sowiectów prosi, aby rząd Polski wyznaczył miejsce i termin rokowań zaproponowanych mu w celu zawarcia traktatu pokojowego“.

Rząd polski w radjotelegramie z d. 27 marca r. b. **wskazał to miejsce i przy wyborze swoim obstaje.** Po za tem, po wyczerpującem rozpoznaniu całości kształtu sytuacji **Rząd polski uznał za niemożliwe** przyjąć zaprojektowane w radjotelegramie z d. 28 marca **zawieszenie broni na całym froncie.**

Co się zaś tyczy przyczółka mostowego Borysów, to, zgodnie z brzmieniem poprzedniego radjotelegramu z d. 27 marca r. b., **akcja bojowa zostanie na nim przerywana** nie chwilowo, lecz **na cały czas** trwania rokowań pokojowych w Borysowie.

Zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, dotyczące ilości uczestników konferencji i personelu pomocniczego rosyjskiego może uniemożliwić ukończenie na 10 kwietnia niezbędnych przygotowań technicznych w Borysowie.

(podpis) St. Patek, minister spraw zagranicznych.

Głód i bolszewizm w Czechach.

PRAGA, 1.4 (PAT.) Minister aprowizacji Houdek podał się do dymisji. Powodem tego kroku jest katastrofale położenie aprowizacyjne Czech, któremu ministerjum aprowizacji nie jest w stanie zaradzić.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, zwołane celem omówienia rozruchów ulicznych w Nyitra na Słowaczczyźnie i w Dobropulu w Czechach.

W niedzielę przeszło 1,000 uzbrojonych w rewolwery i noże robotników napadło na dwór Milnerów w Dobropulu. Robotnicy rolni pod dowództwem jakiegoś „legjonarza“ pobili dotkliwie rodzinę właściciela dworu i rozgrabili całe mienie. Dopiero zandarnerja, sprowadzona z Pragi, rozpedziła grabiących bolszewików. „Venkov“ twierdzi, że był to dobrze zorganizowany bolszewicki atak i że ruch komunistyczny zatacza w kołach robotników rolnych coraz szersze kręgi.

„Narodni Politika“ donosi o rozruchach w miejscowości Romanow na Słowaczczyźnie. W czasie tych rozruchów doszło do krwawego starcia między strajkującymi robotnikami i zandarmerją czeską. Zandarmerja użyła broni i zabiła 2 robotników.

Rząd przedłożył zgromadzeniu na-

rodowemu wniosek utrzymania stanu wyjątkowego na Słowaczczyźnie i na Rusi zakarpackiej do końca roku.

Sytuacja w Niemczech.

Wahanie się rządu, eksoesy komunistów.

(Z depeszy wieczorowej).

Rząd berliński wysłał do zagłębia przemysłowego specjalnego komisarza do rokowań z powstańcami i spodziewa się pomyślnego wyniku. W Berlinie i większości kraju panuje spokój. Natomiast z miejscowości zajętych przez powstańców dochodzą wieści o gwałtach i nadużyciach.

Czerwone oddziały przechodzą do rabunków na własną rękę.

Na zebraniu rewolucyjnych komunistów i niezawisłych w Berlinie postanowiono walkę odłożyć do chwili odpowiedniejszej i strajk generalny wstrzymać.

Odmowa Milleranda.

LYON 31.3 (PAT.) Millerand w odpowiedzi na notę przedstawiciela Niemiec odpisał: Wkroczenie wojsk niemieckich do zagłębia Ruhr byłoby dopuszczalne tylko w razie, rzeczywistej konieczności. Komisja kontrolująca wykonanie traktatu, urzędowo stwierdziła, że interwencja rządu niemieckiego w danym wypadku by-

stracę Wielkanocną. Obok tego wi-
dzimy: artykuł p. Anieli Zdanowskiej
o „Oświacie narodowej”, sprawozda-
nie krytyczne z ostatniego zjazdu
kolek rolniczych, sprawozdanie z
Sejmu, opis liczących wieców ludo-
wo-narodowych i wiele ciekawego
materiału bieżącego. Adres „Zorzy”:
Warszawa, N.-Świat 22.

**Doniosły wynalazek z
dziedziny fizyki.**

W tych dniach w sali Tow. „Urania”
odbyła się demonstracja opatentowa-
nego już wynalazku w obecności
przedstawicieli ze świata naukowego
i pedagogicznego. Jest to przyrząd
fizyczny, o stosunkowo małych roz-
miarach, którym w przeciągu jednej
godziny można naocznie udowodnić
wzrosty ruch ziemi dokoła osi. Kon-
strukcja instrumentu polega na zasa-
dzie prawa fizycznego, t. zw. „zachowa-
wania płaszczyzny obrotowej”. Wsku-
tek tego, że przyrząd nadaje się do-
skonałe do demonstracji, będzie on
miał doniosłe znaczenie pedagogicz-
ne przy wykładach fizyki i kosmo-
grafii w zakładach naukowych.

Zyskowa placówka.

Z Nowogrodzkiego komunikują
nam, iż jest do objęcia zyskowa
placówka, a mianowicie poszukiwany
jest człowiek z niewielkim kapitałem,
znający się nieco na fabrykacji owo-
ców, któryby mógł założyć fabrykę
przetworów owocowych. Bogata w
ogrody okolica zapewnia znaczne zys-
ki, więc nie wolno dopuścić by ży-
dzi pochwylił tę okazję. Bliższych
informacji udziela biuro Tow. „Koz-
wój” (Zórawia 2) w godz. od 10—2
i od 4—7.

Odłożone zebranie.

Zapowiedziane na wczoraj, w pierw-
szym terminie, walne roczne zebranie
reprezentantów Kasy pożyczkowej
przemysłowców warszawskich, z po-
wodu nieprzybycia dostatecznej licz-
by osób, przewidzianych ustawą, nie
odbyło się, zostało przeto odłożone
na d. 7 kwietnia. Zebranie to, jako
w drugim terminie, będzie ważne
bez względu na liczbę przybyłych
reprezentantów.

O chrzestne matki.

Jakby upoważnieni wczorajszym
apelem p. Józefa Jankowskiego do
kobiet o opiekę i pociechę dla żo-
nierza polskiego na froncie—o „usy-
nowienie” ich przez chrzestne ma-
teczki proszą w liście do naszej re-
dakcji następujący ulani 2-go szwa-
dronu 11-go pułku ułanów: Janusz
Pradzyński, Władysław Wichert,
Henryk Kruk, Jerzy Borusa, J. Mo-
raczewski, Stefan Osterwa i Józef
Dobrzycki. Poczta polowa № 36.

Znaczna ofiara.

Dr Stanisław Kopczyński, naczelnik
wydziału higieny w min. zdro-
wia ofiarował 10,000 mk do rozpo-
rządzenia Warszawskiego Tow. le-
karskiego na fundusz ogródów dla pra-
cy naukowej lub wybitną działalność
na polu higieny szkolnej.

Ogonki rozwodowe.

Na ul. Miodowej zauważyć można
obecnie ogonek jedyny w swoim ro-
dzaju. Formuje on się przy konsy-
storzu, a składa się z niezwyklej
liczby osób, zgłaszających się do te-
goż konsystorza w sprawach rozwo-
dowych. Objaw to istotnie czysto
wojenny.

Informacje.

× Chleb i mąka. Kupony maczne
karty bieżącego okresu na mąkę pszen-
ną i ryżową ważne będą do końca okre-
su, tj. do 11 b. m. Kupony chlebowe serji
III dla chrześcijan, upoważniające do na-
bycia chleba lub mąki pszennej ważne bę-
dą wyłącznie do końca b. tygodnia. Dział
sklepy realizować zaczęły kupony serji IV
karty wydanych ludności chrześcijańskiej.
Dostawa chleba do składni dziś i jutro od-
bywać się będzie w ilościach zwiększonych
tak, aby zaspokoić możliwie wszystkich.

Dostawa chleba po świętach rozpocznie
się dopiero w dniu 8 b. m., tj. we czwar-
tek. We wtorek i środę podwójną ceną
chleb dostarczony nie będzie. Czynne bę-
dą tylko te składnice, które posiadać będą
zapasy towaru z przed. świąt.

× Cena węgla. Z powodu podwyższe-
nia ceny węgla przez Państwowy Urząd
węgla od dnia 1 b. m. obowiązuje w
miejscach składach opałowych nowy cennik
determinny. Składnicy pobierać mają prawo
za jeden pud węgla grubego, kostki I i II
oraz orzecha I i II mk 15, oraz za 1 pud
orzecha III i pospółki—mk 11.20. Z tego
powodu na realizowany obecnie kupon Nr
8 karty węglowej ludność ma prawo otrzy-
mywać na karty jednorazowe—4 pudy
węgla za mk 52,— półporcjowe—5 pu-

dów węgla za mk 65,—dwuporcjowe—6 pu-
dów węgla za mk 78,— dwu i półporcjowe
—7 pudów za mk 91—i 3 porcjowe—8 pu-
dów za mk 104.

× Świąta w ministerjach. Dzieł biu-
ra ministerjalne będą zamknięte od godz.
12 w południe. Jutro biura będą zam-
knięte dzień cały. Otwarcie biur minister-
jalnych nastąpi we wtorek o zwykłej go-
dzinie rano.

× Wydział komunikacji min. spraw
zagraniowych i dziś i jutro czynny będzie
dla interesantów jedynie od godz. 10 do
11 rano. W pierwsze i drugie godziny zam-
knięty. Czynności normalne rozpoczynają
się dnia 6 bm.

× Święcone dla 13 p. ułanów wil-
nieńskich. Wczoraj wyjechała specjalna
delegacja powiatu gostyńskiego ze świę-
conem dla 13 p. ułanów wileńskich do Wilna.
Skład: W. Jankowski, Borysiakówna, Zie-
liński. Delegacja ma wręczyć święcone i
warzyć w imieniu powiatu życzenia.

× Ceny warzyw. Urząd walki z lichwą
i spekulacją komunikuje, że pobieranie cen
wyższych za: groch polny ponad mk 7,
groch cukrowy 8.50, fasolę 10.50, buraki 1,
brukiew 70 fen., marchew 1.20, cebulę 5,
kapustę kwaszoną mk 3 za funt będzie u-
ważał za lichwę i winnych pociągał do
surowej odpowiedzialności.

× Wizowanie paszportów Minister-
jum spraw wewnętrznych zawiadomiło
wszystkie urzędy, wystawiające paszporty
zagraniczne, że obywatele polscy, zamie-
szkujący stale w Austrii, mogą wizować
swe paszporty na wyjazd do Niemiec w
niemieckim urzędzie paszportowym w
Wiedniu. Na terytorjum Rzeczypospolitej
aż do czasu otwarcia konsulatu niemieckie-
go w Warszawie i innych miastach. Po-
wizy na wyjazd do Niemiec należy się
skierowywać tylko do niemieckiego urzędu
paszportowego w Poznaniu.

Wypadki.

Z policji. Komendant policji udzielił
pochwały starszemu posterunkowemu 11-go
komisariatu i p. o. przodownika, Michałowi
Gierszowi za energiczne i umiejętne prze-
prowadzenie dochodzenia w sprawie kra-
dzieży, dzięki czemu odzyskano znaczną
część łupu wartości 200,000 mk. i areszto-
wano bandę niebezpiecznych złodziei-wła-
mywaczy, grasujących w okolicy 11-go ko-
misariatu.

Rozpaczyłwy kręk skamitwanój.
Przy ul. Solec Nr 93, w dawnj wytwórni
obuwi meo-anicznego p. t. „Brochis i Sy-
nowie”, mieszkała od 7 lat 57-letnia wdowa,
Leokadja Kolinkiewiczowa. Ponieważ cały
ten dom ma być wkrótce zamieniony na
szpital wojskowy, od kilku tygodni przeto
odbywa się opróżnianie mieszkań. Już nie-
miał wszyscy lokatorzy wyprowadzić się,
opierała się tylko Kolinkiewiczowa, której
oświadczone, że o ile dobrowolnie się nie
wyprowadzi rzeczy będą usunięte przez
komornika. Wczoraj, w przeddzień zapo-
wiedzianej eksmisji, Kolinkiewiczowa uda-
ła się na poddasze tego domu, gdzie po-
wiesiła się. Wiza z desperatką z uważała
córka i zaalarmowała przechodniów, któ-
rzy przecięli sznurek. Pogotowie przewie-
zło nieprzytomną Kolinkiewiczową do szpi-
tala Przemienienia Pańskiego.

Zwłoki w śmieciaku. Sułós domu Nr 7
przy ul. Krochmalnej znalazł zagrzebane
w śmieciach zwłoki dziecka płci żeńskiej
mające około czterech tygodni.

Z rozpaczy po śmierci córki. Miesz-
kał w Małcu, przesył Tow. Opieki nad
Zwierzętami, zamieszkały przy ul. Koszy-
kowej Nr 22 powróciłszy do domu, zastał
drzwi wzdarte do kuchni zamknięte. Nie
mogąc sam otworzyć, p. Malcz wezwał
ślusarza. Po wejściu do kuchni zastał sone-
p. Maloza, 40-letnią Józefę, leżącą w kałuży
krwi na łóżku z raną postrzałową w usta-
ch. Obok zwłok leżał rewolwer. P. Malcz sa-
mobjóstwo żony motywuje rozpaczą po-
stracenia córki.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. 2-gi dzień świąt — popoł. „Li-
seta”, wiecz. „Straszny Dwór”.
T. Rozmaitości (Ogród Saski) 2-gi
dzień świąt (popoł.) — ks. Józef Poniatow-
ski (wiecz.) „Marja Leszczyńska”.
T. Reduta. 2-gi dzień świąt (popoł.) —
„Ponad śnieg”, (wiecz.) „W małym domku”.
T. Polski. 1 i 2 dzień „Wiele hałasu o
nic”.
T. Mały. 1-szy i 2-gi dzień świąt. Willa
nad morzem”.
T. Nowości. 2-gi dzień świąt „Gri-Gri”.

Walki polskie.

**Wznowienie akcji bolszewic-
kiej na Podolu.**

Od sztabu generalnego, 1 kwietnia.

W rejonie Lepia i na Polesiu akcja
patroli wywiadowczych. Oddziały nas-
ze, zastakowane dnia wczorajszego
na zachód od Sławeczna, przez prze-
ważające sily nieprzyjacielskie, od-
parły wycięsko wszystkie ataki nie-
przyjacielskie i, przeszedłszy następ-
nie do kontrataku, zadały nieprzyja-
cielowi w brawurowym ataku znacz-
ne straty i zmusiły do cofnięcia się
w kierunku wschodnim.

Na Podolu prowadzi nieprzyjaciel
ponownie akcję zaczepną. Oddziały
nasze przy współudziale wojsk u-
krańskich odparły zwycięsko wszyst-
kie ataki.

Zastęp. Szefa Sztabu Generalnego
(—) *Kuiniński* pułk. Szt. Gen.

Prowokacje litewskie.

WILNO 14 (PAT.). Napady od-
działów litewskich na nasze wsie w
pobliżu linii demarkacyjnej przybie-
rają charakter zjawiska masowego.
Ostatnio napadli żołnierze litewscy
25 marca na wieś Hordziszki, gminy
muśnickiej oraz na wieś Grabiały
gminy jewiejskiej. Napadom litew-
skim towarzyszą rabunek, bicie i
aresztowanie osób, podejrzanych o
sympatie polskie oraz pogroźki
zniszczenia całej wsi. Napady doko-
nywane są przez oddziały wojsk re-
gularnych pod dowództwem ofice-
rów i zaopatrywane w karabiny ma-
szynowe. Do władz polskich napły-
wają masowe prośby o ratunek.

Telegramy.

**o szkolnictwo polskie
na G. Śląsku.**

BYTOM, 14 PAT.—Polska prasa
na Górnym Śląsku poświęca wiele
uwagi sprawie spolszczenia szkol-
nictwa ludowego na Górnym Śląsku.
„Kurier Śląski” stawia w № 75 z d.
1 kwietnia następujące minimalne
żądania: 1) usunięcie nauczycieli, któ-
rzy nie chcą się nauczyć po polsku
i są wrogami polskiego narodu t. zn.
są agitatorami politycznym; 2) za-
prowadzenie wykładu religji po pol-
sku, 3) wprowadzenie nauki języka
polskiego i to w każdej klasie co-
najmniej 6 lekcji tygodniowo, 4) u-
stanowienie Polaków-katolików inspe-
ktorami szkolnymi; w razie braku
odpowiednich kandydatów cywilnych
na to stanowisko — zastąpienie ich
osobami duchownymi, 5) ustanowie-
nie przez międzysojuszniczą komisję
rządzącą i plebiscytową rady szkol-
nego Polaka-katolika, wykonywują-
cego nadzór nad inspektorami szkol-
nymi i nauczycielami.

**„Sposoby wyborczo” Toryby
kowieńskiej.**

WILNO 14 PAT. Z Kowna dono-
szą: Redaktor „Ziemi Kowieńskiej”
Czesław Stefanowicz, wezwany zo-
stał do naczelnika miasta Kowna,
który mu zakomunikował, że dzien-
nik „Ziemia Kowieńska”, zostaje za-
wieszony.

Podczas, gdy wileńskie pisma li-
tewskie otwarcie nie uznają państwo-
wości polskiej, uważając się za ofi-
cjalne organy Taryby, rozpisującej
wybory do kowieńskiej konstytuandy
w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczy-
źnie, w demokratycznym Kownie za-
przedruk z warszawskiego pisma
oraz teoretyczną wzmiankę o potrze-
bie przymierza z Polską zamknięto
na dwa tygodnie przed wyborami
jedyny organ myśli polskiej. Oto
jak wygląda swobodna akcja wybor-
cza rządu litewskiego wobec oby-
wateli

Na łasec Niemców.

KWIDZYN 14 PAT. Terroryz-
wanie ludności polskiej trwa w dal-
szym ciągu. Jak zwykle gwałtów do-
puszczają się uzbrojone bandy nie-
mieckie. Usiłowania miejscowej ko-
misy plebiscytowej pod przewodnic-
twem Włochów pozostają bez po-
żądane rezultatu ze względu na nie-
dostateczny kontyngent wojska. To
głównie stoi na przeszkodzie do
wprowadzenia stosunków, opartych
na sprawiedliwości i porządku. Lud-
ność polska z niecierpliwością ocze-
kuje pożądanej zmiany.

Gwałty oeskie.

CIESZYN, 14 (PAT.). — Wczoraj
bandy czeskie wyrzuciły w Petwał-
dzie trzech robotników polskich: Bo-
baka, Wojtałę i Macurę.

Przyozny kryzysu w Danji.

LYON 313 PAT. Dymisja mi-
stra duńskiego — Sahla nastąpiła z
powodu jego niepopularności, wywo-

lanej antynarodowa postawa Sahla w
kwestji Szezwiku. Król oświadczył
Sahlowi, że polityka jego, odnośnie
do Szezwiku, nie zgadza się z opinią
kraju i reforma wyborcza, zapropo-
nowana przez Sahla, nie uzyska a-
probaty narodu, wskutek tego król
zażądał dymisji ministra.

**Nie chcą Hohenzollernów
i... domagają się wypłaty
we frankach.**

SAARBRÜCKEN 14 PAT. Zwią-
zek górników niemieckich okręgu
Saary zwrócił się do prezesa komisji
rządzącej z listem w którym pisze:
W Saarbrücken odbyło się kilka
zebrań które zostały wykorzystane
dla prowadzenia propagandy w zech-
niemieckiej zakończone śpiewami:
„Deutschland über alles”. Temi to
śpiewami sfery imperialistyczne i
wszechniemieckie przeniknęły do mas
ludności które, śpiewając odnośne
hymny, ucieszały przez 4 i pół la-
ta spokojne ludy. Nasz Związek,
liczący 35.000 robotników górniczych
za łebia Saary, oświadcza że nie ma
nie wspólnego z tą agitacją. Uważa-
my za słuszny nasz pogląd na ure-
gulowanie sprawy robotniczej. Żada-
my pieniędzy o pełnej sile nabyw-
czej by móc wyjść z nędzy. Nasi
mężowie zaufania jednogłośnie posta-
nowili żądać wypłat we frankach.
Prosimy Pana, Panie Prezydencie,
wierzyć nam, że wszechniemcy, krzy-
czący tak głośno, nie mają za sobą
mas ludowych.

Wiadomości telegraficzne.

— W Paryżu odbyło się uroczyste
zebranie Izby handlowej francusko-
polskiej pod przewodnictwem
amb. Neulensa i z udziałem posła
Zamoyskiego.

— Wilson oświadczył się za przy-
znaniem Grecji Tracji wschodniej,
prócz Konstantynopola, a okręgu
północnego z Adrianopolem i Kir-
kilissa — Bułgarii.

— Opiekę nad Armenią, ma objąć
Liga Narodów, a nad Cylliją — Fran-
cja.

— Kongres górników we Francji
północnej uchwalił powrót do
pracy.

Tow. Polsko-Gdańskie.

GDANSK, 14 (PAT.). W lokalu
resursy kupieckiej odbyło się zebra-
nie inauguracyjne Gdańsko-Polskiego
Towarzystwa Gospodarczego. Na ze-
branie stawilo się około 100 osób
Polaków i Niemców gdańskich.

Zebranie zagal p. Jewelowski,
podkreślając między innymi, że obec-
ne stosunki między Gdańskiem i Pol-
ską nie można uważać za normalne.
Musi dojść do kompletnej poro-
zumienia, a najlepszym środkiem, wio-
dzącym do osiągnięcia tego celu jest
nawiązanie ścisłych stosunków gos-
podarczych.

Następnie zabrał głos komisarz ge-
neralny polski, który m. m. powie-
dział: Dzień dzisiejszy ma niesłycha-
ne znaczenie: w dniu tym bowiem
uczyniony został pierwszy—być mo-
że decydujący—krok do wzajemnego
porozumienia i do wzajemnej pracy
dla szczęśliwszej przyszłości. Gdańsk
i Polska związane są ze sobą nie-
tylko pol względem politycznym, lecz
w wielkim stopniu i gospodarczym.

Po przemówieniu komisarza gene-
ralnego wywiązała się ożywiona dy-
skusja, w której między innymi mów-
cy niemccy także z naciskiem za-
znaczyli konieczność porozumienia
polsko-gdańskiego i oświadczyli że
uzyczą wszelkiego poparcia, aby To-
warzystwo gospodarcze polsko-gdań-
skie jaknajprędzej mogło powstać.
Po krótkiej przerwie dokonano wy-
borów do komitetu organizacyjnego,
do którego weszli trzej Polacy i
trzej Niemcy a mianowicie: ze stro-
ny niemieckiej zostali wybrani pp.
Jewelowski, Wichler i Lenz, ze stro-
ny polskiej zaś: dyrektor banku
Kręcki, adwokat Langowski oraz
dyrektor Tow. Polsko - Bałtyckiego
Haus.

Zjednoczenie harcerstwa.

Skauting w Polsce rozpoczął swe istnienie w 1910 r. we Lwowie, szybko rozszerzając się w całej Galicji. Tam więc jest kolebka polskiego harcerstwa--Lwów przed wojną był ośrodkiem ruchu, promieniując ideowością i techniką pracy na całą Polskę, gdzie ruch ten powstał równie, nie mogąc jednak równie pomysłnie rozwinąć się, jak w Galicji, ze zrozumiałych powodów konspiracyjnego prowadzenia pracy.

Wzniesie ideały harcerstwa zapadły jednak głęboko w dusze i umysły młodzieży zarówno w Kongresówce, jak i w Poznańskim. To też gdy tylko zjawila się możność, praca szybko porwała się rozwijać we wszystkich dzielnicach i na emigracji, nie będąc połączone, siłą konieczności, wspólnym węzłem organizacyjnym.

Nadeszła jednak chwila--szumnie przegródę runęły--Polska uziwała się wolną i zjednoczoną. Wierci harcerstwo poczęło się porządkować, ob było się kilka zjazdów przedstawicieli dzielnicowych organizacji, w wrzesniu w styczniu i t. d. zjednoczenie harcerstwa zostało właściwie dokonane. Zjazd pełnomocników dzielnicowych przyjął statut "Związku Harcerstwa Polskiego", obejmującego organizacje w Galicji, Kongresówce, Poznańsku i emigracji (miejscowości: Kłobucko dla Rosji). W ostatnim dniu obradowania statutu i jego przyjęcia dużą rolę odegrał generał Józef Haller, od dawna niezmiernie kocha opiskujący się naszym harcerstwem.

Naczelnictwo Zw. Harc. Polsk. jako organ wykonawczy Naczelnej Rady Harcerskiej będzie się mieściło w Warszawie. Nacz. Radę wybierac będzie zjazd instruktorów harc. oraz delegatów kół starsz. harcerzy i przyjeżdżających harc. z całej Polski.

A więc z wiarą w jasną przyszłość "Czerwcy" w owocną pracę i porządek społeczeństwa--harcerstwo polskie wstępuje na nową drogę rozwoju.

J. Mularski.

Z prowincji.

"Tajna policja" starosty w Łukowie.

Parokrotnie już prasa polska podawała w wiadomościach z prowincji informacje o komunistycznej działalności starosty--komisarza ludowego w Łukowie, np. o jego zarządzeniach kupania ziemianków do "części" i t. p. Obecnie znów mamy do zanotowania b. ciekawy przyczynek do charakterystyki systemu działalności tego samego starosty, który kieruje się najożywiej, stale względami "ul. chęci" do ziemian, jako zagorzały wyznawca hasła państwowych. Donosi o tem korespondent Zw. ziemian z Łukowa, pisząc m. in. co następuje:

"Podczas przesłuchiwania w jednej sprawie ta komisji rozjemczej ordy-

nariusza z majątku Jeleniec (własność p. Jacek Dmochowski) okazało się, że człowiek ten, pełniący obowiązki delegata związku zawodowego robotników rolnych składał stale starości na piśmie raporty o postępowaniu właścicieli majątków. Badany dlaczego to robił, oświadczył, iż delegaci związku zawodowego robotników rolnych otrzymali od starosty polecenie, aby raportowali mu o każdej sprzedaży zboża lub inwentarza na folwarkach".

Używał więc starosta delegatów związków zawodowych rob. rolnych jako tajnych policjantów, pacząc w ten sposób stosunek ich, jako robotników do pracodawców. Jest to wytworzenie systemu rosyjskiej szpiegowskiej ochraży, polegającej na powoływaniu pracowników do zpiegowania pracodawców--systemu, który umożliwia szereg nadużyć i aktów zemsty osobistej. Niewątpliwie sprawa ta zainteresują się władze centralne i wydział odpowiednio zarządzenia, które ukłóca zbytnią "gorliwość" w służbie nie dla państwa, a dla partii urzędników tego pokroju, co p. starosta łukowski.

Obawy ziemian na Białorusi.

Srod polskich właścicieli ziemskich na Białorusi utrwała się coraz głębsze przekonanie, że własność ziemska jest tam niepewna, ponieważ ludność białoruska wyraża chęć zupełnego skasowania obszarników i przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej. Z powyższych obaw szereg właścicieli ziemskich czyni przygotowania do sprzedaży swych majątków i nabycia dóbr ziemskich na Podlasiu, Chełmszczyźnie, w Poznańskim i na Śląsku. W kierunku tym przeprowadzane są wywiady i toczą się odziesiątne pertraktacje.

Z Białegostoku.

W dn. 1 b. m. rozpoczęła czynności urzędowe Izba skarbowa w Białymstoku, jako władza skarbowa II instancji na okreg województwa białostockiego. Na cele teby stoi dyr. Góra.

Z Białegostoku.

Jedną z firm "umie szych" skarży się nam na zakaz policyjny sprzedaży calchloricum, używanego zazwyczaj do strzelania podczas świąt Wielkanocnych. Godziny się na wszelkie zakazy, byle opierały się na prawie. W danym wypadku brak tej podstawy.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. Składam na ręce Sz. P. pięćdziesiąt marek na Związek Polityczny, który walczy przeciw najazdom bolszewickim, i obowiązuję się co miesiąc wpłacać po 50 mk. na ręce Sz. P. na Związek Polityczny.

Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie proszę o jakikolwiek umieszczenie w swym piśmie m. g. 1 m. Czytając tygodnik z dn. 27 III b. r. "Trybuna", przeczytałem rol tytułem "Standał", artykuł gozdo "Trybuna" sbrzytykowała niesłusznie, bezpodstawnie oskarżonych o zabójstwo agitatorów bolszewickich, a przez wszystkich zaś--umie.

Ten Kazior--według "Trybuna"--to "dzika bestia", który z radością opowiada przed sądem, o szczegółach zabójstwa agi-

litatorów bolszewickich i obliżywał krwem z bagnetu, który zamordował jedną z kobiet. Tego obrzucono kwiatami, temu ścisłano igły, to za słowa "Trybuna".

Za to podługam do odpowiedzialności sądowej redakcję "Trybuna", gdyż powołuje się na akt oskarżenia i sąd, iż członkowie misji sowieckiej, czyli banda agitatorów bolszewickich, została usunięta z tego świata, zapominając broni palnej, co wykarzało się żywo.

Dziwi mnie bardzo, że towarzysze tak kompromitują sami siebie i pióra socjalistyczne, pisząc zmyślone jakies fakty, przekręcając i kłamając w ocer, zeznania oskarżonych i motywy wyroku.

Jakkolwiek nie jestem wrogiem socjalizmu, a jedynie tylko barbarzyńskich rządów sowieckich, które każdy człowiek rozsądny nienawidził musi, jestem żołnierzem, a nie parobkiem żydowskim, którzy chcą przewrotu w kraju.

Kazior Kazimierz.

Nowości wydawnicze.

Analiza robocizny i materiału robot budowlanych zestawil inż. Marian Zarebecki, 1920. Skład ulówny w księgarni Porządkowej, Niekłwiczka 7 Sp. Nowe Świat. Pl. W. Czwili, gdy nareszcie po długim zastoj, rozpocznie się może ruch budowlany w kraju naszym, zjawia się pod ręcznik, niezbędny dla każdego kierownika robot, kalkulatora, przebiegierzy budowlanych. Porządek M. Zarebeckiego pozwala obliczyć ilość niezbędnej pracy i wysokość płacy przy wykonaniu wszelkiego rodzaju robot ziemnych, murarskich, kamieniarskich, ciesielskich i t. p. Dzielno to (270 str. druku) kosztowało autora, niewatłwie, wiele pracy i jest cennym nabytkiem u naszej literatury specjalnej.

Rynek pieniężny.

- Uposobienie dla papierów procentowych spokojne
- 6 proc. Pożyczka m. Warszawy--rublowa 217.-218
- 6 proc. Pożyczka m. Warszawy--markowa 101.-101.50
- 4 1/2 proc. L. Z. T-wa Kredytow. Ziemiak 189.50-200.
- 5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 232.-233.50.
- 4 1/2 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 208.50-211
- Ruble prawie bez zmiany
- Ruble carskie w pigosekach 204.50-207--206.50.
- Ruble dumskie w 45 sigach 51.50-52.
- Ruble rumuńskie 10 250-4450.
- Banki francuskie 12.50-12.52
- Banki angielskie 465-475.
- Dolarzy Stan. Zjedn. 155-158.50-157.50
- kanadyjskie 122-121.50.
- Leje rumuńskie 2.45-2.50
- Marki niemieckie w setkach 225.
- Czeki na Berlin 232-240-238
- na Paryż 12.25-11.75.
- na Londyn 67.25-67.5
- na New-York 160.50-161
- na Sawajjerje 30.25-32-31.
- Akcje T-w K Rudzki i Sp. 1700-1775
- " Lilpop, Rau i Loewenstein 2755-2820
- " Zakł. Starachowieckich 4 75-4950
- W. rz. T-wa Fabryk Cukru 3125-3220
- " B-ku Handl. w Warszawie 1550-1615

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Warszawskich dróg żelaznych dojazdowych zawiadamia, że podczas Świąt Wielkanocnych nastąpi przerwa w ruchu pociągów, a mianowicie

Dnia 3 kwietnia, ostatnie pociągi odejda z Warszawy:

- Na linii Grójeckiej:** do Mogielnicy o godz. 1 po poł. Jasielca " 4 m. 5 po poł. " Góry Kalwarii " 3 po poł.
- Na linii Wilanowskiej:** do Piszczaka o godz. 4 m. 20 po poł.
- Na linii Jabłonna-Karczew:** do Karczewia o godz. 6 m. 40 po poł. Jabłonna " 7 m. 20 wiecz.

Dzisiejsze pogrzeby.

Powązki.
Kowalski Franciszek z 12. szp. Dr. Jezus.
Wajsonstejn Marja, g. 9 k. św. Aleksandra
Brzezińska Helena, g. 12. szp. Dr. Jezus.
Kretkowiński Mieczysław, g. 12. pół, k. Zbawiciela

Bródno.
Gorzelnik Antoni, g. 9 k. św. Aleksandra.
Gurczak Agnieszka, g. 9. Karowa 2
Boliński Henryk, g. 9. t. W.W. Świątch
Mielalski Feliks, g. 9. szp. Wolski.
Dąbrowska Antolina, g. 9. Brzecka 12.
Piwowarczyk Irena, g. 9. stara rog. Mołotowska
Grubert Jan, g. 12. szp. Dr. Jezus.
Gryniewicz Marianna, g. 12. szp. św. Stanisława
Mielalski Teofil, g. 12. k. św. Augustyna.
Wielawska Teofil, g. 9. t. N. M. P. na Lesznie.

OFIARY.

Na Polski Biały Krzyż.
Stanisława Bednarczyk mk 300.

Na Dar Narodowy dla R. Dmewskiego.
Bezimienne mk 30.

Na Zakład w Rudce.
Oli pracowników firmy W. Uleniecki mk 355.

Na święcone dla żołnierzy 33 p. 1-go Bactru.
Zebrał przez starbunka cow. Wysoko-Mazowiecki, p. Józefa Brochowskiego w dzień jego imienin mk 187, rb. 25.

Fundusz śp. Zofii Bukowieckiej.
Zofia i Antoni Rzałowski mk 500.

Fundusz im. Paderewskiego
Zdzienicki mk 50.

Dla inwalidów.
Stefanija P. mk 30. R. Z. mk 50.

Hurtownia Tkanin

przyjmuję jeszcze zapisy na udziały po marce 100.000. Tylko Jachowi udziałowcy otrzymują korzystne podziały i dywidendy. **UWAGA!!! Kooperatywy, Stowarzyszenie Kółka Rolnicze, Syndykaty i t. d.** otrzymują towary do wyśrodku w płaconych udziałów **po cenie kosztu**. Oferty prosimy składać wbiłto: Ogłoszeń Tow. Akc. "Robitama Polska" Jasna 10, pod **"Manufaktura"**.

Posiada transport

KONICZNYN CZERWONEJ

oraz nasiona Karoty Nantejskiej, Brunschwiggskiej, buraków ćwiklowych, rzepy seleriskowej.

Dom Handlowy "EPOKA"

przy Związku Rublańczyków. Warszawa, Krucza 49, tel. 93-60.

LEKARZ-DENTYSTA Stanisława ZALEWSKA, Furmańska 9 m. 4

przyjmuję do 11-ej i od 1-ej do 7-ej

OPIERZCHANIE i czerwoność skóry **CRÈME de LUXE** W. NOWACKI i S-ka, Warszawa Laboratorium Kosmetyczne

Tygodnik Przemysł i Handel

przeniosł administrację z ulicy Zgoda Nr. 1, na Elektoralną Nr. 2, tel. 412-17.

Najtańsze "Zródło Polskie"

Marszałkowska Nr. 95, telefon 231-66 i 244-86

POLEGA:

Kawa i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorja. Korzenie. Grzyby. Ocet. Essencja octowa. Powidl. Marmelada. Miód. Owoco suszone. Sardynki. Sledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Szokolada. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwal. Swiece Zapalaki. Smarowidło do wozów. Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Assekuracja transportów.

Tanio! "Spółka Swojska"

Żórawia 40, telefon 251-26.

POLEGAMY: towary bławatne, białe marterjoty, chustki, pańczochy, skarpetki, sznurowadła, nici, igły, galanterja, Perfumaria i kosmetyka. Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Assekuracja transportów.

Chłopcy na posyłki

potrzebni do Państwowego Urzędu Węglowego. Zgłaszać się z referencjami Jasna Nr. 1, III-e piętro. 3719

Zarząd Centr. Polskiego Zw. Zaw. Kuchmistrzów na Rz. P. zawiadamia wszystkich członków i pp. restauratorów, iż praca z powodu świąt Wielkonoconych, zawieszona zostanie dn. 3, IV t. j. w sobotę o godz. 5 pp. rozpoczyna zaś we wtorek t. j. 6, IV od rana. 6068

1-2 pokojów umeblowanych posyłki kawałki. Cena nie góroli. Oferty pod 1-2 do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń. Galeria Luxemburga, 14591

